

Świadectwo: byłam DDA – dorosłe dziecko alkoholika

Ta historia na starcie mojego życia już była dramatem. Mój prawdziwy ojciec wyparł się mnie kiedy byłam jeszcze w brzuchu mojej mamy. Nigdy go nie poznałam. Moja mama nie umiała kochać swoich dzieci i mówić im jakie wartości są ważne w życiu. Z czasem stała się ofiarą mojego ojczyma alkoholika. Jako dziecko często chodziłam po nocach zamiast spać we własnym łóżku. Czasem tylko się dziwiłam, że mama wołała, żeby mój ojczym spał w domu a ja musiałam chodzić po ulicach. Pamiętam, że nawet pijacy, którzy mnie pilnowali trochę się dziwili tej sytuacji. Ulica nauczyła mnie przetrwania, ale z czasem i ja stałam się ofiarą terroru domowego. W szkole byłam napiętnowana przez pijaństwo mojego ojczyma, nikt nie wiedział, co dziecko może czuć w sercu. Było dużo bólu, zranień i strachu, poczucie wartości bardzo słabiutkie.

Należę do bardzo ambitnych osób, które potrafią pokonywać trudności i zdobywać cel w życiu. W moim sercu zawsze był Bóg którego znałam dzięki mojej kochanej Babuni. Z Boga zrobiłam sobie Ojca, którego nigdy nie miałam.

Potem następuje kolejny dramat mojego życia. Mój mąż tak postępuje, że tracę dom mój salon fryzjerski, miejsce mojej pracy i dowiaduje się, że mamy ogromne długi finansowe, które są nie do spłacenia. Przychodzi ogromna fala smutku, żalu, płaczu. Myślałam, że mnie to zabije. A tak naprawdę przyszedł Jezus dał mi uzdrowienie, wyleczył mnie z ran, dał odwagę, wyciszenie, cierpliwość i ogromną miłość. Ja tylko zawierzyłam, że to co się dzieje jest dobrem i tak też było. Zabrał wszystkie rany, przywrócił mnie do stanu którego mnie stworzył, dał godność dziecka Bożego i zrozumienie tego, że nie ważne z jakiej rodziny pochodzimy, ale kim się stajemy w naszej pielgrzymce tu na ziemi. Musze napisać to, że Bóg działa bardzo subtelnie, jest delikatny, nie robi niczego na siłę z nami. Jestem szczęśliwa, realizuję się w życiu, mam dużo planów, a Ojciec w niebie ciągle mi pokazuje, która droga jest dobrą drogą. UWIELBIAM CIĘ OJCZE!

Ania